Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 20 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . 9·— zł
Półrocznie . . . . . 4·50 „
Kwartalnie . . . . . 2·30 „
Miesięcznie . . . . . —·80 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 Pszczyna, dnia 3 października 1931 Nr. 29

Wszystko na świecie jest zmienne.

To co dzisiaj w świecie obserwujemy jest potwierdzeniem zasady o zmienności wszystkich spraw doczesnych. Rozwój wypadków i zmiana warunków podstawowych idzie w tak szalonem tempie, że człowiek niełatwo się orjentuje i bardzo się szybko starzeje pod względem intelektualnem. Życie dzisiejsze swem urozmaiceniem zawrotnem zabija nerwy i wyczerpuje najtęższe umysły. Zdobycze techniki z jednej strony pomagają człowiekowi silnemu do zdobywania coraz to nowych światów, gdy miljony słabych uciskają i niszczą. Duch ludzki wyprzedza wypadki i zbyt daleko wybiega naprzód, ażeby ludzkość mogła nadążyć za nim w twardej swej rzeczywistości życiowej.

Oto kilka wypadków z bieżącej chwili, które przebiegają jakby w kalejdoskopie z których każdy posiada olbrzymie znaczenie, które odbywają się w naszych dniach, a które będą stare za tydzień, lub dwa, robiąc miejsce nowym i jeszcze większym.

Anglja, najpotężniejsze jeszcze wczoraj państwo na kuli ziemskiej jest dziś państwem biednem, bezrobotnem i finansowo zupełnie podważonem. Na pozór drobny wypadek — bunt marynarzy floty wojennej — zelektryzował cały świat. Jakto? Flota angielska, najpotężniejszy czynnik w mocarstwie morskim, zachwiała się, gdy jej przyszło zrezygnować z dotychczasowych poborów od 15 do 20%. Rząd zażegnał tę burzę przez ustępstwo do 10%, ale świat finansowy zrozumiał doskonale co to znaczy, gdy marynarz angielski własnemu państwu wypowiada posłuszeństwo, choćby przytem nawet wznosił okrzyki na cześć angielskiego króla. Nie pomogła pożyczka francusko-amerykańska na 50 miljonów funtów, co czyni około dwóch miljardów złotych. Pożyczka ta się rządowi obecnemu w kilku dn. rozleciała w palcach i cały świat odwrócił się od funta angielskiego, tak, jak jeszcze wczoraj wierzył w jego potęgę. Opuszczony faworyt giełd światowych, konserwatywny i mocny funt, stał się przez noc igraszką spekulacji giełdowych i utracił do 20% swej pierwotnej wartości. Razem z nim zachwiały się waluty państw sąsiednich, jak Holandji, Danji, Szwecji i Norwegji a nawet frank szwajcarski, ten miernik stały wszelkich wartości, dostał gorączki. Tylko waluty państw opartych o sojusz, czy porozumienie z Francją — między niemi i złoty polski — nie drgnęły. Rozpoczęto nawet pisać o wahaniu się dolara amerykańskiego, tego kuzyna funta angielskiego i dotychczas bożyszcza wszelkich spekulantów. Co się stanie za tydzień, za miesiąc, trudno przewidzieć. Spadek funta mocno podważył wiarę w cielca złotego. Anglja, która straciła pokrycie złota dla swej waluty, wypiera się złota, jako, że go nie posiada a inne państwa rozważają, czy nie pójść w ślady Anglji. Gdy tak rządy państw rozważają, złoto sobie wędruje według rozkazu jego mocodawców, z Londynu do Paryża, z Nowego Jorku do Europy a odpływa, tam znaczy drogę, jakby lawa, zniszczeniem i bankructwami.

Czy to nie interesujące i pouczające? Tu się wali flota angielska, tu wartość i powaga złota kruszeje! Na Dalekim Wschodzie, obok strasznej żywiołowej klęski w Chinach, gdzie utonęło przeszło dwa miljony ludzi, a dwadzieścia miljonów umiera z głodu z powodu powodzi i epidemji, na domiar złego rozpoczyna się na dobre wojna japońsko-chińska z perspektywą drugiej wojny japońsko ros.

Chiny, najludniejsze państwo na kuli ziemskiej, od przeszło dwudziestu lat toczone jest przez najstraszniejszą wojnę domową. Sąsiad japoński stał na uboczu, przypatrywał się tej wojnie i jej szalonym skutkom, za cenę neutralności zdobywał coraz to większe koncesje w Mandżurji, aż nareszcie z koncesji przechodzi do wystawienia właściwego rachunku, czyli do zabierania tego, co siłą w tej chwili potrafi opanować. W drodze stanie mu bezwątpienia bolszewicka Rosja, ale czy sprosta?

Już raz w roku 1905, gdy carat rosyjski stał u szczytu militarnej potęgi, zmierzyły się szpady japońska z rosyjską i okazało się wtedy, że Rosję pobiła odległość dziesięciu tysięcy kilometrów od placu boju. Ta odległość Rosji się nie zmieniła na korzyść, a dla Japonji relatywnie pozostała tą samą. Rachunek tak wygląda, że Japonja może sobie i dzisiaj kpić z bolszewickiej armji, bo nim Rosja na polach Mandżurji skupi pół miljona żołnierzy, Japonja może wystawić miljon, lub dwa. Stosunki w sowieckiej Rosji nie są tak różowe, żeby bolszewicy mogli pokusić się o wojnę na długą metę. Japończycy dobrze znają słabe strony przeciwnika i potrafią je wyzyskać.

Japonja jest położoną na wyspach mocno przeludnionych, które posiadają charakter wulkaniczny i ciągle drgają w posadach. Emigracja do innych państw jest dziś niemożliwą, bo wszystkie państwa wobec ogólnego bezrobocia zamykają się przed dalszym przypływem ludzi głodnych. Pozostaje zatem inwazja i zdobywanie siłą terenów kolonizacyjnych. Mandżurja jest dosyć wielką i bogatą, żeby dać możność osiedlenia się miljonom japończyków. Wyczekali tedy korzystną chwilę i zabierają to, co im do życia potrzebne.

Jeżeli bolszewicy nie przystąpią do spółki z Rosją i nie przełkną przy tej sposobności Mongolji, jako upragnionej drogi do Persji i Indji, to muszą się bić z Japończykami. Jest-to bardzo prawdopodobne a wtedy, linja zasięgu armii japońskiej oprze się o Bajkał. Tutaj w połowie Syberji wyrównają się siły i odległości, jako wynik obliczeń strategicznych. Odcięcie Rosji od dalekich pól Wschodu będzie miało dla Europy smutne następstwa. Całe ciążenie Rosji na Wschód, gdy raz zostanie odparte, skierować się musi na Zachód. Wtedy i my w Polsce odczujemy prężność rosyjskiego kolosu. Nim to nastąpi wszystkie nasze siły skierować musimy do konsolidacji wewnętrznej.

A może przewidywania powyższe za dzień, albo tydzień okażą się mylne? A może jutro przyniesie nam nową katastrofę i nową niespodziankę? Niedobrze prorokować na dzień, lub tydzień! Stanowczo lepiej przepowiadać na lat sto i tysiąc bo i ludzie przyjdą inni i proroctwa w archiwach zjedzą mole, i rzecz się spełni, gdy z proroków zaledwie atomy unosić się będą w przestworzu.

Wierzyć trzeba w dzisiejszą Polskę, wierzyć należy w jutrzejszy dzień naszego Państwa i dla niego bezustannie pracować, wtedy żadna katastrofa nie zastanie nas nie przygotowanych.

Cieszyn i Bobrek.

Projekt przyłączenia Bobrku do Cieszyna nie jest dla nas czemś nowem, lecz owszem, mówi się już o tem zgóra od dwu lat. Niedawno temu zainteresowały się tą sprawą miarodajne czynniki na Sejmie Śląskim, i wniosły projekt ustawy do laski marszałkowskiej. Projekt ten został przedłożony do Komisji Samorządowej, a to wszystko bez porozumienia się z miejscowemi czynnikami w Cieszynie. Wskutek czego zwrócił się Magistrat cieszyński do marszałka sejmu, podając mu swą opinję w tej sprawie. Opinję tę przekazano Komisji Prawniczej, która już na dwu posiedzeniach tą sprawą się zajmowała. W tych dniach przybędzie do Cieszyna delegat województwa, celem uzgodnienia z magistratem cieszyńskim sprawy.

Przyłączenie Bobrku do Cieszyna było często omawiane w tutejszych polskich kołach obywatelskich, tak, iż dzięki inicjatywie Sejmu, sprawa zostanie załatwiona w myśl życzeń szerokich warstw polskich. Przyłączenie Bobrku do Cieszyna ma wielkie znaczenie dla obu gmin, a w szczególności dla Cieszyna. Bobreczanie, którzy są jeszcze trochę niezdecydowani, obawiając się podwyższenia podatków, nie powinni zapominać, że ciężary są przejściowe, a korzyści niewspółmiernie z niemi większe.

Obecnie już części Bobrku sąsiadujące ze Szpitalem Krajowym, Seminarjum nauczycielskiem i ulicą Zamarską mają charakter miasta, tak, że chodzi właściwie tylko o części dalsze. Części te służyć będą do rozbudowy miasta, które to rozbudowanie w następnych latach nastąpić musi.

Z uwagi na powyższe dobrodziejstwa dla obu stron, żywić należy nadzieję, że inicjatywa Sejmu nie skończy się fiaskiem, lecz owszem, zostanie zrealizowana w najkrótszym czasie.

—o—

Czy P. K. U. przeniosą z Pszczyny?

Jak się dowiadujemy, P. K. U. (Powiatowa Komenda Uzupełnień) będzie w niedługim czasie przeniesiona z Pszczyny. Fakt ten niewątpliwie zainteresuje ogół obywatelstwa pszczyńskiego, które w wielu wypadkach zwraca się już do nas o wyjaśnienie przyczyn powyższych zamierzeń władz wojskowych. Spieszymy zatem z wyjaśnieniami, dotyczącemi przeniesienia P. K. U. z Pszczyny do innego miasta w powiecie, prawdopodobnie Mikołowa.

Od dłuższego czasu, bo od lat 5 władze wojskowe czynią usilne starania w magistracie miasta Pszczyny w celu uzyskania dla P. K. U. odpowiedniego budynku. Dotychczasowy bowiem budynek, jak stwierdza urzędowe orzeczenie lekarza powiatowego nie nadaje się zupełnie na pomieszczenie biur P. K. U., a nawet zagraża zdrowiu urzędników. Wystarczy zaznaczyć, że ciasny budynek służył kiedyś za lokal karczmy i na taką już się nie nadawał. Wskutek wilgoci odpada stale otynkowanie ścian, schody są tak wąskie, że trzeba wchodzić z wielką ostrożnością, sień razi swemi szczupłemi rozmiarami, lokale tak ciasne, że interesenci z braku miejsca muszą wyczekiwać na polu, powietrze w pokojach duszne i ciężkie mimo otwartych okien, okna zamałe, podłogi stare i nieszczelne z grzybem i t. d. Stan powyższy, który z braku miejsca tylko ogólnikowo naszkicowaliśmy — dłużej istnieć nie może. Warunki pracy oficerów i personelu są istotnie bardzo ciężkie i przykre (tylko komendant P. K. U. ma osobny gabinet, podczas gdy oficerzy pracują wspólnie z podoficerami), tak że należy podziwiać tylko wytrwałość tych, co w tak podłym lokalu musieli kilka lat pracować. Władze wojskowe z winy zatem magistratu zostały zmuszone poczynić kroki o przeniesienie. Sprawa powyższa wzbudziła zdziwienie i oburzenie wszystkich mężczyzn większej części powiatu pszczyńskiego, dla których pomieszczenie P. K. U. np. w Mikołowie będzie bardzo niedogodne i z większemi połączone kosztami. Postępowanie magistratu naraża również kupiectwo Pszczyny na duże straty, bo conajmniej odpadnie 50.000 zł obrotu rocznego, które w mieście zostawia personel P. K. U. Obywatelstwo domaga się kategorycznie natychmiastowego wszczęcia pertraktacyj o pozostawienie P. K. U. w Pszczynie, a zatem pomyślnego rozwiązania kwestji gmachu odpowiedniego dla P. K. U. Sprawa ta nie jest zbyt trudna do rozwiązania. Przebuwuje się w luksusowy sposób ratusz, buduje ulice i trotoary, trzeba okazać zatem trochę dobrej woli i znaleźć lokal dla P. K. U. Jeżeli magistrat m. Pszczyny nie zdaje sobie obecnie sprawy, że w interesie miasta i jego obywateli leżeć powinno, aby taką instytucję, jak P. K. U. utrzymać, to przekona się o tem po przeniesieniu P. K. U. do innej miejscowości. Również apelujemy do p. radnych — ojców miasta, aby, jeśli chcą się przysłużyć jego obywatelom, energiczne poczynili kroki w sprawie utrzymania P. K. U. w Pszczynie.

Wiadomości polityczne.

Posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Dnia 30 września odbyło się plenarne posiedzenie sejmu śląskiego w obecności p. Wojewody dr. Grażyńskiego i p. Wicewojewody dr. Saloniego. W imieniu komisji skarbowo-budżetowej referował poseł Witczak (N. CH. Z. P.) żądając zmniejszenia urzędnikom i funkcjonarjuszom płatnym ze Skarbu Śląskiego 40% dodatku wyrównawczego. W referacie swym podkreślił, iż ze względu na pogarszający się stan finansowy Skarbu Śląskiego i ze względu na konieczność przyjścia z pomocą bezrobotnym, oszczędność ta jest konieczna. Po dyskusji Sejm przyjął głosami wszystkich posłów Klubu N. CH Z. P. przeciw głosom socjalistów ustawę o częściowem obcięciu 40 proc. dodatku wyrównawczego. Dodatek ten zredukowano: urzędnikom od 3 do 6 grupy o 20%, od 7 do 8 o 15%, w 9 grupie o 10%, w 10 grupie o 5%, funkcjonarjuszom od 11 do 16-tej grupy dodatek nienaruszono. Następnie Sejm uchwalił nową ustawę budżetową. Po referacie p. posła dr. Kotasa, Sejm przyjął rezolucję wniesioną przez Klub N. CH. Z. P. do Śląskiej Rady Wojewódzkiej o opracowanie ustawy łowieckiej. Sprawozdanie Komisji Ruchów Wyborczych w sprawie protestów wyborczych, referowane przez dr. Dąbrowskiego (N. CH. Z. P.) przyjęto również bez sprzeciwu. Po referacie posła dr. Dąbrowskiego, Sejm przyjął w trzech czytaniach ustawę o rozciągnięciu na obszar Woj. Śl. mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o organizacji giełd. Pod koniec posiedzenia Sejm przyjął wniosek Klubu N. CH. Z. P. o natychmiastowem przyjściu z pomocą finansową ludności dotkniętej klęską powodzi.

Z GENEWY. Na środowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów próbowano załagodzić zatarg japońsko-chiński, przyczem chodziło o ustalenie takiego rodzaju rezolucji, którąby mogli przyjąć przedstawiciele obu państw. Dopiero na drugiem posiedzeniu przedłożona została delegatom rezolucja, treść której w ważniejszych punktach brzmi następująco: pkt. 2 Rada uznaje wagę deklaracji rządu japońskiego, według której nie ma on żadnych zamiarów zaborczych w Mandżurji; pkt. 3 Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Japonji, według której rząd jego będzie w dalszym ciągu ewakuował wojska w możliwie szybkim czasie do sfery kolei żelaznej, w miarę jak bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich będzie skutecznie zapewnione i ma nadzieję wykonania tych zamiarów w najbliższym terminie; pkt. 4 Rada przyjmuje do wiadomości deklaracji przedstawiciela Chin, według której rząd bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli japońskich i obronę ich mienia poza sferą kolei żelaznej w miarę ewakuacji wojsk japońskich i powrotu władz lokalnych i policji chińskiej. Rezolucja obejmuje 9 punktów, z których najważniejsze podaliśmy. Reszta traktuje o kwestji formalnej powyższych artykułów. Po złożeniu krótkich oświadczeń przez przedstawicieli Chin i Japonji, rezolucję przyjęto jednomyślnie.

BRIAND i LAWAL w Berlinie. W tym tygodniu bawili w Berlinie minister spraw zagranicznych Briand i premjer Laval, którzy przybyli do stolicy Niemiec w celu utworzenia t. zw. komisji francusko-niemieckiej. Cel został osiągnięty, i komisja utworzona. Premjer

---

Wacław Bandura.

Orygin. korespondencja.

Garść wrażeń z Monachjom i Niemiec.

(Dokończenie).

Wszędzie widzi się napisy: Miejsce dla stawjania rowerów, albo objaśnienia lub zakazy co do ich ustawienia i przechowania. Jednem słowem — Monachjum to miasto tysięcy cyklistów. Nic dziwnego; po takich drogach, jak tutejsze (istnieją nadto specjalne jezdnie dla cyklistów), jest rozkoszą wprost jazda rowerem. W wielu miejscach ważniejszych służbę policjanta zastępują znakomicie sygnały świetlne, do których zdyscyplinowane (także objaw dodatni) wszelkie pojazdy i piesi sumiennie się stosują, tak że o wypadkach nieszczęśliwych bardzo mało tutaj się czyta.

Mimo, że w pismach niem. czyta się o bardzo wielkim odpływie cudzoziemców, zwłaszcza w Nadrenji, nie mogę tego powiedzieć o Monachjum, narazie. Restauracje i piwiarnie są stale pełne, zwłaszcza w południe i wieczorem, ulubione monachijskie „Weisswurtell", litrowe kufle kamienne z piwem, stosy rzepy białej dla lepszego smaku przy piciu i tak już doskonałych piw tutejszych, których ilości gatunków nie sposób zliczyć — wszystko to wraz z charakterystycznem pozdrowieniem: „Gruss Gott, Herr Nachbar", jak np. w byłym nadwornym browarze, gdzie pije się i je także w podwórzu, na beczkach, wszystko to nie znamionuje wcale tej nędzy, o której tyle się pisze. Tak np. „Schwemme", t. zw. perter i podwórze w „Hofbauhaus" należy do bardzo charakterystycznych dla życia bawarskiego i jest przez Monachijczyków nieraz wprost ubóstwiana. Czy słusznie, w to nie wchodzę, charakterystycznem jest jednak to wszystko bardzo, a dla cudzoziemca czemś bardzo interesującym i dowodem wysokiej demokracji i ożywionego życia. Najmniej dwa razy w tygodniu urządzane są tutaj koncerty dla tej tysiącznej publiczności (lokale są bowiem wprost ogromne), wypijając za jednem posiedzeniem nieraz z 10 i więcej litrów piwa na osobę i spożywającej przyniesione wędliny i rzodkiew na talerzu, który wraz z nożem i widelcem otrzymuje od kelnerki, albo też wprost z papieru.

Tak — bieda jest w Niemczech, tylko że jakoś nie bardzo się ją widzi, przynajmniej w Monachjum. Przyjętem jest również, że robotnik tutejszy otrzymuje przy posiłku jeden litr piwa a niektórzy piją je wprost na czczo zamiast śniadania. — Co kraj — to obyczaj. Wiadomo przecież, że Monachjum — to królestwo piwoszów.

Niemożliwemi dla Polaka są tutejsze tytonie; tutek nie można prawie nigdzie dostać a jeśli już się je znajdzie, to trzeba za nie zapłacić 85 fen. za 100 sztuk, tak, że odchodzi ochota do palenia; natomiast od sklepów z cygarami po najrozmaitszej cenie roi się wszędzie.

Hittlerowskiem „Deutschland erwache", napisem, umieszczonym nad bramą jego „twierdzy" w Briennerstrasse ludność tut. zbytnio się nie przejmuje, nie wiem, jak bliżej ta sprawa się przedstawia, ale z rozmów z tut. ludźmi na ten temat, doszedłem do wniosku, że ruch hittlerowski, to częściowo olbrzymia komedja polityczna, obliczona na zagranicę oraz na szkolenie kadr wojskowych do przyszłej wojny rewanżowej. — Życie jednak codzienne i hittleryzmem zbytnio się (przynajmniej tutaj) nie wzrusza. Koło domu Hittlera przechodzą obojętnie setki ludzi i obrzuciwszy szybkiem spojrzeniem cywilną wartę, spacerującą w bramie domu, idą dalej. Może się i mylę, ale kto wie, czy nie za dużo pisze się u nas i robi strachu z tego „wybranego" człowieka i jego zwolenników. Wszak wiemy, że wszyscy prawie Niemcy co do nas mają zgodne (nie zgodliwe) zamiary.

Duch przepisu i posłuszeństwa dla władzy jest w Bawarji wcale jeszcze mocny. Po ogłoszeniu zakazu noszenia mundurów przez niektóre organizacje półwojskowe (zapewnia na skutek nacisku zagranicy) znikły one natychmiast, pomimo oburzenia niektórych specjalnie wojowniczych pism. — Mimo olbrzymich opłat, jakie Niemcy wskutek przegranej wojny uiścić musieli, postąpili oni jednak olbrzymio naprzód, zwłaszcza w dziedzinie chemji i techniki; dlatego powinniśmy ich pracowitość i propagandę gorąco naśladować, są bowiem zbyt silnym konkurentem i coraz widoczniej podają sobie ręce z Rosją, która w dziedzinie techniki i przemysłu, mimo wszystko co się o niej pisze, postępuje bardzo naprzód. Wycieczki uczonych niemieckich, zwłaszcza współpraca inżynierów z Niemiec i Ameryki, jak piszą tutejsze gazety, dźwigają Rosję przemysłowo coraz wyżej a ostatnia wyprawa Zepelina do bieguna wespół z rosyjską ekspedycją i słowa Dr. Eckenera, dumy Niemiec, (nazywanego ambasadorem pracy niemieckiej), wypowiedziane w Leningradzie, powinny dla nas stać się bardzo poważnem ostrzeżeniem i sygnałem, wołającym o konsolidację państwa i wysiłek twórczy, bo tylko praca może nasze Państwo zabezpieczyć przed groźnemi zamiarami tak potężnych sąsiadów.

Polonja tut. jest bardzo nieliczna; najwięcej znanemi są poza członkami konsulatu, pp. Dr Klimaszewski Władysław z Bydgoszczy, twórca specjalnej metody leczenia surowemi jarzynami i cieszący się dużem uznaniem, oraz Stanisław Korzeniewski, znany i wielce zdolny artysta-malarz z Litwy, o których jako znakomitszych a przyznających się otwarcie do polskości osobach, ze względu na ich pracę i zasługi w osobnym artykule napiszę. Pozatem z życia Polonji tut. nie wiele mi jest wiadomo; jedyną bowiem uroczystością, w czasie której można się z nimi trochę zapoznać, to 3 Maja; rozproszeni i nieliczni, zatracają się z czasem zupełnie dla polskości i kraju.

—oooo—

Laval w podróży powrotnej do Paryża rozmawiał z dziennikarzami, którym oświadczył, iż sprawa komisji nie jest w rzeczywistości tak błahą, jak się wydaje. Uczyniono wszystko, aby zabezpieczyć Francję przed wzrastającą nędzą, i by nie poświęcić ani cząstki interesow państwa.

Z Pszczyńskiego.

—oooo—

Uroczystości w 600 lecie bitwy pod Płowcami. Jak cała Polska i Sląsk, tak i Pszczyna uroczyście obchodziła rocznicę zwycięstwa pod Płowcami. W sobotę wieczorem zapłonęło ognisko na rynku, wokół którego zgromadziły się oddziały P. W., harcerze i publiczność, do których przemówił p. naucz. Gliwa, podnosząc znaczenie rocznicy i konieczność czuwania nad zachodniemi granicami, skąd zawsze grozi niebezpieczeństwo. W niedzielę, 27 bm. po nabożeństwie, na którem piękne kazanie o bitwie pod Płowcami wygłosił ks. wikary Niechoj, odbył się w sali Polskiego Domu Ludowego uroczysty poranek przy tłumnym udziale publiczności. Prócz przedstawicieli władz, p. starosty dr. Jarosza, dr. Riessa, płk. Pałkowskiego i w. innych, przybyły poczty sztandarowe Związku Powstańców, Sokoła i Zw. Pocztowców. Na program poranku złożyły się: występ orkiestry uczniów Państwowego Seminarjum Naucz. pod dyr. p. prof. Gabzdyla, występ chóru semin. pod dyr. p. prof. Bogackiego, deklamacje i okolicznościowe przemówienie prof. Dobrowolskiego. Prelegent przedstawił stosunek Niemców do Polski w dziejowym rozwoju, znaczenie króla Łokietka, który przez Płowce wytknął narodowi cel jego dążeń, obracających się dookoła obrony polskiego żywiołu na zachodnich rubieżach. Silne przemówienie nadługo utkwi głęboko w pamięci słuchaczów, zwłaszcza końcowe wezwanie do walki o lepszą przyszłość dla tych, co po nas przyjdą. Na zakończenie publiczność odśpiewała hymn narodowy.

Bezrobocie znajduje zrozumienie u urzędników państwowych. Urzędnicy Wydziału Powiatowego w Pszczynie złożyli dotąd kwotę 528.75 zł na pomoc dla bezrobotnych przekazując kwotę tę do dyspozycji Komitetu Powiatowego Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Pszczynie. Ponadto postanowili przekazywać temuż Komitetowi miesięcznie z górą 130 zł z dobrowolnego opodatkowania się.

Występy Kazimiery Rychterówny. Wybitną atrakcją dla naszej inteligencji stanowi zapowiedziany wieczór recytatorski K. Rychterówny na 7 bm. w sali Polskiego Domu Ludowego. Sztuka K. Rychterówny twórcza i oryginalna rozporządza nieprzebranem bogactwem środków technicznych, a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz przenikliwem głęboko-uczuciowem i inteligentnem ujęciu wygłaszanych utworów jest prawdziwem zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy, od Gdańska po Wilno, od Sląska po Wołyń. Znają nasi robotnicy na Sląsku niemieckim, we Francji: w Amiens i Rombas. I na tem polega ideowa zasługa wielkiej artystki: jako interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa zniewala tysiące słuchaczy w kraju i zagranicą do przeżywania kilku chwil „górnych" w sferze ideałów, wzniosłych uczuć i myśli. Objawiając na wielostrunnej harfie swego głosu piękno polskiego języka w całem jego bogactwie plastyki, kolorytu i muzyczności, spełnia Rychterówna szczytne zadanie wychowawczyni młodego pokolenia budząc w nim umiłowanie języka i literatury ojczystej. W oczekiwaniu biesiady artystycznej, kreślimy te słowa zachęty dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności poznania tej naprawdę wielkiej sztuki oraz jako przypomnienie dla stałych miłośników i wielbicieli wielkiego talentu K. Rychterówny.

WYJAŚNIENIE. Otrzymaliśmy następujące pismo z magistratu miasta pow. Pszczyny, które dosłownie podajemy:

„Do Redakcji „Głosu Pszczyńskiego" w Pszczynie.

W notatce podanej w numerze 27 „Głosu Pszczyńskiego" p. t.: „Cenne odkrycie naukowe" zaznaczono, iż znaleziony protokularz z XV wieku służył urzędnikom do podwyższania siedzenia na krzesłach. Stwierdzamy, iż protokularz wymieniony nie służył urzędnikom do celu w notatce podanego i upraszamy w przyszłości trzymać się więcej ścisłości. Protokularz już dlatego nie mógł służyć wspomnianemu celowi, gdyż jest na to zamały. — Podpis (Figna) burmistrz".

Mimo, że, jak z powyższego pisma wynika magistrat nie żąda od nas sprostowania, że przez popełnienie „nieścisłości" wcale nie mieliśmy na celu obrazy urzędników nagistrackich. A zatem prostujemy, że nieprawdą jest, jakoby urzędnicy magistratu używali protokularza z XV wieku do podwyższenia sobie siedzeń na krzesłach, natomiast prawdą jest, że na protokularzu nie siedzieli. Równocześnie redakcja stwierdziła, że protokularz wspomnianemu celowi mógł służyć, gdyż do tego za mały nie jest.

Znalezienie zwłok w lesie. Dnia 25 bm. znalazł gajowy L. Pastuszka z Branicy w lesie obok szosy Branica — Kobiór w odległości około 5 km od Kobioru zwłoki 29-letniego Jana Machalicy z Kobioru. W toku dochodzeń ustalono, iż wymieniony w dniu 23 bm. o godz. rano udał się rowerem na jarmark, skąd tego samego dnia pod wieczór wracał z kilkoma handlarzami. W Szuscu wstąpił do jednego z lokali, gdzie zabawił krótki czas i udał się potem w dalszą drogę. Według stwierdzonych na miejscu okoliczności i oględzin zwłok, nie znaleziono żadnych śladów śmierci gwałtownej. Przypuszczać należy, iż M. prawdopodobnie umarł na udar serca.

Czesze. (Śmiertelne zasłabnięcie chłopca). Dnia 2 4bm. powracający ze szkoły 6-letni Józef Budniok zaniemógł nagle, upadł na szosę i utracił przytomność. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła wskutek wstrząsu wewnętrznego.

Mikołów. — Omal nie tragiczny wypadek. Bezrobotni z Mikołowa i okolicy mimo surowego zakazu policji kopali węgiel w kopalniach już dawno zamkniętych, by chociaż kilka groszy zarobić na chleb codzienny dla rodziny. Onegdaj bezrobotni Sciniak, Kuzydrzym, Prasof i Kołodziej opuścili się po słupie do jednego z nieczynnych szybów i poczęli wydobywać węgiel. W czasie tej pracy załamała się podłoga na „filarze" i wszyscy bezrobotni wpadli w głęboki dół. Jeden z bezrobotnych stał na straży przed szybem i na szczęście zauważył wypadek, alarmując pobliskich mieszkańców, którzy z wielkim trudem uratowali bezr. od głodowej śmierci.

Przykre położenie robotników w Mikołowskich Zakładach Metalurgicznych. Dowiadujemy się o opłakanych stosunkach, jakie od dłuższego czasu panują w tutejszych zakładach metalurgicznych. Mianowicie zarząd przedsiębiorstwa od 10 tygodni zalega z wypłatą zarobków robotników, pogrążając ich tem w skrajną nędzę. Wszystkie starania, poczynione celem uregulowania tej sprawy nie wydały żadnego wyniku i robotnicy jak cierpieli tak cierpią. Czy istotnie niema wyjścia z tej sytuacji?

Ornontowice. — Wystawa rolnicza. Miejscowy zarząd kółka rolniczego i komitet urządza w niedzielę 4 października br. w sali gminnej wspólną wystawę rolniczą. Wystawa obejmie produkty rolnicze, ogrodnicze i hodowlę drobiu. Celem wystawy jest pogłębienie wiedzy rolniczej i hodowli drobiu. Otwarcie wystawy o godz. 7 rano. W dzień wystawy o godz. 2-giej odbędzie się w domu gminnym wielkie zebranie wszystkich interesujących się rolnictwem i hodowlą drobiu. Referenci z starostwa naszego powiatu.

Kostuchna. — Śmiertelny wypadek na kopalni „Boer". Wskutek t. zw. „tąpnięcia" skały skały na jednym z filarów podziemnych kop. Boer w Kostuchnie oberwały się masy węgla, które załamały czaszkę i złamały kręgosłup 45-letniemu cieśli górniczemu Fr. Marniokowi, co pociągnęło za sobą natychmiastową śmierć. Nieszczęśliwy osierocił żonę i 14-letniego syna.

Z Cieszyńskiego.

—oooo—

Miesięczne posiedzenie rezerwistów i b. wojskowych. Dnia 20 września przy bardzo licznym udziale odbyło się miesięczne zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych. Gości powitał prezes p. Dr. Kotas, następnie wygłosił b. interesujący odczyt p. t. Ustrój państwa włoskiego. Prelegenta darzono za odczyt oklaskami a zastępca prezesa podziękował p. Dr. Kotasowi za tak ciekawy i pouczający referat. Następnie poruszono sprawy organizacyjne i umundurowania, apelując do członków aby każdy w miarę możności dał sobie uszyć mundur, tak, aby przy najbliższej uroczystości państwowej wystąpić okazale w pełnem umundurowaniu.

Święto pułkowe 4 p. s. p. Dnia 26/9 obchodził nasz pułk podhalański doroczne święto pułkowe. W dniu 25 września odprawiono mszę żałobną za poległych czwartaków, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i politycznych, komunalnych i sądowych. Wieczorem odbył się po ulicach miasta capstrzyk z orkiestrą. Rano dn.. 26 września o godz. 9.30 na placu koszarowym odprawił kapelan wojskowy mszę św. wraz okolicznościowym przemówieniem. Po nabożeństwie odbyło się wręczanie odznaki pułkowej, które otrzymali: Pan Starosta Dr. Kisiała, Miasto Cieszyn na ręce p. Burmistrza Dr. Michejdy oraz ks. prof. Sznurowacki. Nadto odznaki otrzymało szereg oficerów. Po wręczeniu odznak odbyła się defilada przed gen. Przeździeckim, komendantem garnizonu pułk. Własakiem i przed udekorowanymi. Obiadem i skromną zabawą zakończono tę piękną uroczystość.

Przedstawienie. Solidacja Marjańska Pań i Panien w Cieszynie urządza w niedzielę, dnia 4 października w sali Domu Narodowego przedstawienie sceniczne z następującym programem: „Brylantowy krzyżyk", dramat religijny w 5 aktach i „To polityka", komedja w 1 akcie. Początek o godz. 4.30 po południu. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni „Dziedzictwa". O liczny udział uprasza Wydział.

Kiermasz w Cieszynie. Staraniem „Polskiego zw. niewiast katolickich" w Cieszynie odbędzie się dnia 11 października w sali Domu Narodowego doroczny „Kiermasz". Z tej okazji zostanie odegrana sztuka Karola Bergera „Nawrócony" o godz. 5, poczem zabawa towarzyska. Bliższe szczegóły podają afisze.

Sprawa Śląskiego Banku Eskontowego. Dnia 16 bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Cieszynie rozprawa mająca na celu zawarcie ugody sądowej pomiędzy wierzycielami Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku. Wobec zgłoszenia nowego wniosku nastąpiło odroczenie rozprawy celem doręczenia nowej propozycji wszystkim wierzycielom. Nowy termin rozprawy wyznaczony został na dzień 28 października br.

Ćwiczenia strażaków w Puńcowie. Dnia 4 października 1931 r. urządza Ochotnicza Straż Pożarna w Puńcowie ćwiczenia pokazowe strażaków, na którą to uroczystość zaprasza straże okoliczne jakoteż i obywateli. Po ćwiczeniach zabawa.

Dzięgielów. — Samobójstwo. Onegdaj pozbawił się życia, skacząc do stawu w Dzięgielowie 19-letni Zamarski Franciszek z Goleszowa. Zwłok denata nie zdołano dotychczas z wody wydobyć, ze względu na wielki przypływ wody. Powodem targnięcia się na własne życie, była zawiedziona miłość.

Powódź w Bładnicach. Deszcze tegoroczne spowodowały poważne wylewy rzek, przez co cierpi ludność, mieszkająca w pobliżu koryt rzecznych. Gmina Bładnica ucierpiała szczególnie z tego powodu, gdyż posiada w swem łonie aż trzy kilometry rzeki. Rzeka Bładnica wystąpiła szeroko ze swego łożyska, niszcząc doszczętnie drugie sianokosy i ziemniaki, które sparzone i zgnite nie są zdatne do użytku. Wobec takiego stanu rzeczy, grozi mieszkańcom Bładnic nędza i niedostatek. Gdyby starostwo cieszyńskie rozporządzało jakiemi funduszami dla biednych, to wskazanem by było, żeby i o poszkodowanych Bładniczanach nie zapomniało, przychodząc im chociaż z drobną pomocą.

Związek osadników wiejskich.
W niedzielę został założony w Skoczowie Zw. Osadników Wiejskich. Zadaniem zw. jest skupienie wszystkich tych, którzy przy parcelacji nabyli działki, w celu niesienia im pomocy w zagospodarowaniu się i zakupieniu odpowiedniego sprzętu gospodarskiego. Prezesem obrano p. Machalicę, dyrektora Szkoły Rolniczej w Międzyświeciu, który ma wszystkie dane, ażeby nieść osadnikom pomoc swą fachową radą. Związek ten należy uważać jako dalszy etap na drodze rozwoju naszego rolnictwa.

Ilownica. — Podziękowanie. Na weselu p. Jana Sikory z p. Hanką Fizkówną dnia 19 b. m. mis. wybrano na miejscową Macierz SSzkolną 21 zł 45 gr. Za tak hojną składkę Zarząd Koła Macierzy składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie, a młodej parze życzy wszelkiej pomyślności na nowej drodze.

Z Bielskiego.

—O—

Z działalności Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców. Związek P. Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców Koło w Bielsku, pokonawszy trudności organizacyjne, dzięki energji obecnie urzędującego Zarządu, rozwija się z dniem każdym ilościowo i jakościowo. Rzemieślnik członek Zw. cieszy się stałą opieką, zyskuje przystępny kredyt, pomoc w sprawach zawodowych, podatkowych i t. d.

Osiągnąwszy znaczną ilość członków czynnych, przystępuje obecnie do sprawienia sztandaru. Oddzielny Komitet posunął starania i prace wstępne tak dalece, że już z końcem października odbyć się będzie mogło, uroczyste poświęcenie sztandaru, na które zjazd tłumny zapowiedziały pokrewne organizacje Śląska i okolicy.

Konferencja w sprawie walki z bezrobociem w Bielsku. Obwodowy inspektor Pracy w Bielsku dr. Bartonek zwołał 17 bm. na konferencję członków Zw. Przemysłowców bielskich, na której omówił sprawy, związane ze zwalczaniem bezrobocia, podkreślając niedopuszczalność pracy w godzinach nadliczbowych jako bezprawnej i zmniejszającej ilość zatrudnionych robotników. W dalszym ciągu zwrócił uwagę, że w razie zmniejszania się produkcji należy za wszelką cenę unikać redukcji pracowników, a natomiast ograniczać w takich wypadkach czas pracy. — Nadto inspektor pracy domagał się, by przy obsadzaniu wolnych posad brano pod uwagę stosunki materjalne i rodzinne kandydatów, wreszcie zalecał, aby zatrudnione w przemyśle urzędniczki mężatki zastąpić żywicielami rodzin. Członkowie Zw. Przemysłowców przyrzekli stosować się do zaleceń Inspektora Pracy.

Wiadomości z kraju.

Aleksander hr. Skrzyński zginął w katastrofie samochodowej.

Dnia 25 września zginął w katastrofie samochodowej b. premjer i minister spraw zagranicznych Aleksander hr. Skrzyński. Katastrofa miała miejsce na szosie między Daniszynem i Lakocinami, i nastąpiła na skutek najechania na wóz. Samochód prowadził płk. Morawski. Ciężkie rany odniósł również sługa płk. Morawskiego.

650.000 złotych na ziemniaki dla bezrobotnych.
P. Wojewoda Grażyński przeznaczył na akcję ziemniaczaną dla bezrobotnych 650.000 złotych, zaś 10.000 zł na rzecz ofiar powodzi. Na powiat pszczyński przypada z tego 50.000 złotych, na Cieszyński 5.000 złotych.

Dopłaty do taryfy kolejowej na rzecz bezrobotn.
Rada Ministrów powzięła uchwałę, zaprowadzenia na polskich kolejach dopłaty do biletów pasażerskich, kwitów bagażowych oraz przesyłek wagonowych. Dopłaty te pobierane będą od 1 października 1931 do 15 kwietnia 1932. Wpływy z tych dopłat min. kom. przelewać będzie co miesiąc na rzecz funduszu Naczelnego Komitetu dla walki z bezrobociem.

Wyrok w sprawie nadużycia w Mysłowickiej „Budowlanej Kasie Oszczędności i Zaliczek".

W piątek 25 bm. zapadł wyrok, mocą którego Fr. Święty skazany został na 4 lata więzienia, 3 miesiące aresztu oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu. Resztę oskarżonych uwolniono. Wicedyrektor B. G. K. p. Spytnik oświadczył, iż statut spółdzielni był ułożony nieuczciwie spekulacyjnie i sam przez siebie ułatwiał nadużycia.

Deszcze i śnieżyce w południowej części kraju.
Ostatnio nawiedziły południowe części Polski nie pamiętane oddawna deszcze. Wskutek ciągłych opadów wezbrały rzeki, zalewając szerokie połacie ziemi. Szczególnie silnie wystąpiła woda z koryt Wisły i jej dopływów. Szkody spowodowane wzburzonym żywiołem sięgają kilku miljonom złotych. W Tatrach i Zakopanem szaleje gwałtowna śnieżyca, która wyrządza tamtejszej ludności nieobliczalne szkody. Śnieg b. duży spadł również w Beskidach zachodnich, i poczynił niemniejsze szkody w młodym drzewostanie.

Wiadomości
z za Olzy.

Wybory gminne w Czeskim Cieszynie odbyły się w ubiegłą niedzielę. O głosy wyborców ubiegało się aż 16 list kandydatów, w tem 5 niemieckich, 5 czeskich, 3 polskie, 1 ślązakowska, 1 żydowska i 1 komunistyczna. Otrzymali: Śląska Partja Ludowa z burmistrzem Kozdoniem na czele 12 mandatów (dotychczas 10), Niemcy 10 (12), Czesi 9 (11), Polacy 3 (2), z tego Zw. Sl. Katolików 2 i Stron. Ludowe 1 mandat, Żydzi 2 (1) mandaty. Komuniści wyszli bez mandatu.

Wśród wydawnictw.

„Zaranie Śląskie",
kwartalnik rok 7, zeszyt 2, Cieszyn.

Ostatni numer pożytecznego czasopisma naukowego o charakterze regjonalno-śląskim został wydany z okazji VI Zjazdu „Związku Muzeów w Polsce" w Cieszynie i otwarcia Muzeum Miejskiego w Cieszynie. Stąd treść omawianego zeszytu dostosowano do potrzeb chwili.

Charakterystykę pierwszego księcia cieszyńskiego Mieszka podaje Fr. Popiołek w związku z uroczystością odsłonięcia pomnika tegoż księcia w Cieszynie. Na podstawie niniejszego szkicu, możemy wyrobić sobie ogólne pojęcie o osobistości i działalności księcia.

Najcenniejszą pracą jest monograficznie ujęta kultura górali śląskich opracowana przez T. Dobrowolskiego. Temat ten został poraz pierwszy w nauce naszej szerzej omówiony na podstawie zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach i Mzeum Miejskiego w Cieszynie. Autor wykazuje tradycje wołoskie w kulturze artystycznej górali śląskich i wiąże ją na podstawie metody porównaczej z Rumunją, Siedmiogrodem, Słowacją, Huculszczyzną i Podhalem, a więc terytorjami o zasięgu wołoskiego osadnictwa w dawnych wiekach. Ostatni zeszyt „Zarania" uzupełniają materjały ludoznawcze (A. Borkowski: Jak święcono do niedawna; Zwyczaje ludowe; J. Pulikowski: Sześć polskich pieśni ludowych z r. 1819), nadto dział recenzyjny, gdzie omówiono ostatnie śląskie wydawnictwa. Co do recenzyj musimy pod adresem redakcji „Zarania Śl." zrobić małą uwagę, aby oddawała je fachowym naukowcom, jeśli prace naukowe poddaje się krytyce, albo ograniczyć się do informacyjnego tylko sprawozdania z omawianych książek. Szkoda bowiem w poważnem piśmie umieszczać niepoważne z punktu widzenia naukowego recenzje.

W końcu należy wyrazić życzenie, aby „Zaranie Śląskie" znalazło jaknajwiększą ilość czytelników i rozumie się — prenumeratorów. W ręku każdego kulturalnego Ślązaka powinno się znaleźć omawiane czasopismo regjonalne.

—O—

Wesoły kącik.

U malarza.

— Czy pani przykłada wagę do podobieństwa portretu?

— Ależ rozumie się, drogi panie, pocóżbym w takim razie ondulowała i rozjaśniała na nowo włosy, podmalowała oczy i ukarminowała usta!

Kącik dla kobiet.

ŚLIWKI W OCCIE. Ładne węgierki, pokryte nalotem, którego nie należy ścierać, opłukać zimną, poprzednio przegotowaną wodą, wysypać na serwetę, następnie ułożyć je w słoju i zalać do pokrycia octem w następujący sposób przyrządzonym: Dwa litry dobrego, nie bardzo mocnego octu, gotować z 1 kg cukru, dodać soli i cienko pokrajaną łupkę jednej cytryny, parę listków bobkowych, 1 dkg całego cynamonu, parę goździków i angielskiego pieprzu. Wszystko gotuje się razem godzinę, szumując brudne piany. Wystudzonym tym octem, z którego poprzednio wyjąć należy korzenie, zalewa się śliwki w słoju, zawiązuje pergaminem i stawia w chłodzie. Po 8 dniach zlać ocet, przegotować, wystudzić i powtórnie zalać.

GRUSZKI W OCCIE. 2—3 kg gruszek cukrówek ołupać, przekroić na połowki i wyjąć nożykiem środki, rzucać zaraz na wrzącą wodę, aby pozostały białe. Próbować drewienkiem, które gruszki dadzą się łatwo przekłuć, wyjmować na włosiane sito. Ocet przyprawiony jak powyżej do śliwek nastawić wraz z ociekłemi gruszkami do gotowania aż so kzgęstnieje, a gruszki będą przeźroczyste.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Teleżyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.